

# Pokój opiera się na wojnie!

**Umowy zazwyczaj są dotrzymane, więc rzadko kiedy potrzebna jest przemoc, by się umawiać na cokolwiek. Niemniej prawie zawsze umowa musi być oparta o przemoc w takim sensie, że musi zakładać użycie przemocy w przypadku jej niedotrzymania.**

Zdecydowana większość umów to jakaś wymiana sekwencyjna - ktoś coś robi, a potem ktoś mu w zamian robi coś innego. Ktoś płaci, a potem dostaje towar czy usługę, albo na odwrót. Nie wykonanie drugiej fazy wymaga tego, by użyć przemocy. Bez przemocy mogą obyc się tylko umowy, w których wymiana następuje współbieżnie, w tym samym czasie, a to jest mało praktyczne.

Powtarzam: zazwyczaj umowy są dotrzymane, bo ludzie są uczciwi. Więc może być tak, że handlując nigdy nie spotkamy się z koniecznością użycia przemocy. Ale dzieje się tak dlatego, że niedotrzymanie umowy jest zagrożone użyciem siły. Gdyby tak nie było, to byśmy częściej byli oszukiwani - byśmy kontrahentowi coś zrobili, a on by nie zapłacił, albo my byśmy zapłacili, a on by obiecanej rzeczy nie dał, lub zamówionej usługi nie wykonał. Gdybyśmy nie mogli użyć wobec niego przemocy, to by się to często zdarzało. Nie zdarza się, bo państwo w naszym imieniu może użyć przemocy. Więc nawet umowy dotrzymane oparte są na przemocy.

Oczywiście jest też tak, że jeśli faktura ma termin płatności 60 dni, a ktoś płaci po 90 dniach, to nadal nie będzie użyta przemoc. Umowa została niedotrzymana, ale nikt do sądu nie idzie, bo to akceptuje. Ale gdyby nie groziło użycie przemocy, to ten, kto się spóźnia z płatnością, mógłby to ciągnąć w nieskończoność. Ten konkretny, z którym może macie w praktyce do czynienia, by pewnie zapłacił, bo jest uczciwy, ale gdyby nie było tej groźby, to na rynku by się pojawiło setki takich, którzy nie zapłacą - i byśmy ich nie odróżnili od tych uczciwych.

Widać więc, że z kwestią zawierania umów i ich egzekwowania przemoc jest nieoderwalnie związana.

Wszelka wymiana handlowa musi być chroniona przemocą. Tylko dlatego zdecydowana większość transakcji handlowych jest dokonywanych pokojowo, że w tle za nimi stoi groźba użycia przemocy i zdolność do jej zastosowania. Więc agencje ochrony, agencje detektywistyczne i militarne specjalizujące się w przemocy muszą istnieć, są nieodłącznym elementem wolnego rynku i pokojowego handlu.

Ale czy te agencje muszą mieć terytorialny monopol na dużym terenie? A zatem czy tym aparatem przemocy gwarantującym wolność na rynku musi być państwo? Libertarianie twierdzą, że nie, i uzasadniają to w wielu traktatach naukowych pokazując wiele praktycznych sytuacji. Na przykład: gdy mi kontrahent nie zapłaci, to idę do sądu, ten stwierdza niewypełnienie umowy, ja wynajmuję jedną z wielu agencję ochrony, ona idzie do kontrahenta i siłą odbiera to co jest winny. I jeszcze nawiązkę na swoje koszty i odszkodowanie dla mnie, więc mi wychodzi agencja za darmo. Obowiązywanie takiego systemu wystarczałoby do tego, by zdecydowana większość umów była dotrzymana.

Przemoc nie jest ani skutkiem, ani przyczyną umów. Po prostu możliwość wyegzekwowania umów przemocą drastycznie zwiększa liczbę umów i swobodę ich zawierania. To, że umowy opierają się o przemoc można porównać z oparciem wymiany handlowej na pieniądzu. Bez pieniędzy, gdy możemy operować tylko barterem, handel istnieje, ale jest bardzo ograniczony. We współpracy społecznej nie ma wtedy synergii. I tak samo ograniczone są umowy, gdy ich nie da się wyegzekwować przemocą. Wtedy zawierane są tylko umowy między zaufanymi osobami, albo gdy można się wymieniać równolegle. Czyli jest tyle umów ile handlu wymiennego. A gdy wprowadzimy przemoc, gdy oprzemy umowy o przemoc, gdy za niedotrzymanie umowy będzie groziło użycie przemocy, to liczba dobrowolnych umów drastycznie wzrośnie i zacznie działać synergiczny efekt wymiany handlowej.

A umowy zawierają nie tylko pojedynczy ludzie, ale też duże korporacje, czy państwa. Mogą zawierać umowy pokojowo tylko dlatego, że zawsze istnieje groźba wojny. Pokój istnieje, bo jest oparty na wojnie. Pokój trwa dzięki szerokiemu konsensusowi co do tego, że umów należy dotrzymywać, a niedotrzymanie uruchamia metody oparte o przemoc. Kto umowy nie dotrzyma musi się liczyć z tym, że inni wypowiedzą mu wojnę. Albo zastosują inne sankcje, których nieskuteczność musi się wojną skończyć.

## Pokój opiera się na wojnie!

Słusznym jest więc to, że wolne, niezależne, niepodległe, suwerenne podmioty mogą stosować przemoc by egzekwować umowy. Niesłusznym jest to, że istnieje jakiś nadrzędny, potężny żandarm, który zabrania poddanym stosowanie przemocy, a sam ją stosuje w innych celach niż egzekwowanie dobrowolnych umów. A wolny, niezależny, niepodległy, suwerenny powinien być każdy człowiek, każda rodzina, każda spółka, każda organizacja. Im więcej będzie możliwości zastosowania przemocy w słusznym celu na dowolnym poziomie społecznym, tym przemoc będzie mniej stosowana. Terytorialny monopol na przemoc na dużym terenie powoduje eskalację przemocy i jej chaotyczne stosowanie. Urynkowanie przemocy uporządkuje te kwestie i zminimalizuje użycie przemocy.

**Grzegorz GPS Świderski**

---

PS. Notki powiązane:

- [Rozpraszenie aparatów przemocy](#)
  - [Państwo to aparat przemocy](#)
  - [Wspólnotowa przemoc](#)
  - [Wojna!](#)
- 

[Matka wszystkich afer](#) <- poprzednia notka

następna notka -> [Kilka plusów Jurka Owsiaaka i jeden wielki minus!](#)

---

Kilka plusów Jurka Owsiaaka i wielki minus!

Author: GPS

<http://gps65.prawynurt.pl/polityka/pokoj-opiera-sie-na-wojnie.3210.htm>